

Tadeusz Łuczak - AGROPRZEDSIĘBIORCA WSZECH CZASÓW RP



Rozmowa z TADEUSZEM ŁUCZAKIEM, prezesem firmy A-Lima-Bis w Środzie Wielkopolskiej, nominatem do tytułu Agropredsiębiorca Wszech Czasów RP

A-Lima-Bis: 30 lat na mlecznej drodze do sukcesu

Panie Prezesie, w tym roku mija równo 30 lat od czasu, kiedy odważył się Pan na założenie prywatnego biznesu, powołując do życia Przedsiębiorstwa Alima...

- W 1989 r. na dobry początek miałem 20 tys. marek oszczędności, mnóstwo doświadczeń w kierowaniu przedsiębiorstwami państwowymi, niemało kontaktów, no i dużo chęci. Jak większość początkujących wówczas biznesmenów zaczynałem od handlu. Handlowałem tym, na czym się znałem - kazeiną, mrożonkami owocowo-warzywnymi i grzybami. Po 2 latach było już mnie stać na wykupienie w Środzie Wlkp. od miejscowego GS obiektów. Po modernizacji nadawały się one na hale produkcyjne, magazyny i biura dla mojej nowej firmy A-Lima-Bis, która zabrała się za remont sprowadzanych z Zachodu schładzarek do mleka i sprzedaż ich polskim rolnikom. Rynek był wygłodniały, interes szedł znakomicie, udawało się nam ich sprzedawać do 2000 szt. rocznie. Tak duże ssanie na schładzarki przyspieszyło decyzję o podjęciu samodzielnej produkcji własnych schładzarek, które jeszcze lepiej spełniałyby oczekiwania i gusta polskich hodowców bydła mlecznego. Wkrótce schładzarki z logiem Alima-Bis, wytwarzane w oparciu o własne rozwiązania konstrukcyjne, pojawiły się masowo na rynku i z miejsca zyskały akceptację rolników.

Co było dalej?

- Pomysł ze schładzarkami wypalił, ale chcąc się rozwijać – a ja chciałem! – nie można było na tym poprzestać. Szybko modernizujące się polskie przetwórstwo mleczarskie, podobnie powstające fermy hodowlane, potrzebowało mnóstwa coraz bardziej zaawansowanych technologicznie urządzeń. Jak ustawić moja firmę w tej sytuacji, ta myśl nie dawała mi spokoju. Objechałem bez mała całą Europę, po to, aby zobaczyć, jak oni, wówczas lepsi od nas, to robią. Wniosek z tej podróży mógł być tylko jeden: trzeba jak najszybciej skorzystać z gotowej wiedzy. A to oznaczało nawiązanie bliskiej współpracy z uznanymi firmami zagranicznymi, specjalizującymi się w produkcji urządzeń dla mleczarstwa i hodowli bydła mlecznego. Moje wybory padały kolejno na: duńską firmę VI-TO znaną z produkcji wysokiej klasy stacji do odbioru mleka – stacjonarnych bądź montowanych na samochodach, angielską firmę Fullwood specjalizującą się w wytwarzaniu instalacji udojowych, amerykański koncern Fischbein – światowego lidera w produkcji przemysłowych zszywarek do worków i opakowań hurtowych, czy wreszcie – izraelską firmę specjalizującą się w produkcji systemów zarządzania stadem na fermach mlecznych. Z wszystkimi tymi, i wieloma innymi, firmami podjąłem współpracę.

Panie Prezesie, co konkretnie dla A-Limy-Bis oznaczało to związanie się z renomowanymi na świecie producentami urządzeń i linii technologicznych dla mleczarstwa i hodowli bydła mlecznego?

- Przede wszystkim mogliśmy pozyskiwać "know how" i wykorzystywać ją w produkcji własnych urządzeń. A to z kolei pozwoliło nam niejako z marszu zająć pozycję jednego z liderów, z którego kompleksowych usług mogły korzystać, potrzebujące gwałtownej przebudowy i modernizacji przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, krajowe mleczarnie i farmy hodowlane. Nasza współpraca z mleczarzami i hodowcami bydła mlecznego, rzecz jasna, nie sprowadzała się li tylko do sprzedaży czy montażu konkretnych urządzeń. Staraliśmy się potencjalnym partnerom pomagać też w rozwiązywaniu problemów finansowania planowanych inwestycji. Do ich dyspozycji stawialiśmy, i stawiamy, naszych najlepszych specjalistów oraz ekspertów z partnerskich firm zachodnich. Cały czas jako A-Lima-Bis staramy się też łączyć tzw. inżyniering, zawierający zarówno technologię, jak i technikę – z produkcją własną, montażem i serwisem. Dziesiątki lat współpracy z największymi fermami bydła mlecznego, zakładami przetwórstwa spożywczego oraz instytutami zootechnicznymi w Polsce i na świecie daje nam ogromną satysfakcję z realizowanych projektów, a jednocześnie jest dla nas inspiracją do nieustannego poszukiwania nowych rozwiązań w systemach pozyskiwania, przechowywania i przetwórstwa mleka oraz wspierania całego segmentu przemysłu spożywczego w poszukiwaniu wydajnych i energooszczędnych technik i technologii w produkcji i pakowaniu.

Panie Prezesie, co poczytuje sobie Pan za największy sukces przez 30 lat działalności rodzinnej firmy A-Lima-Bis?

- Trudne pytanie, albowiem osiągnąć mamy wiele... Zacznę od tego, że udało się nam wypracować swoistą markę. Znają nas i cenią partnerzy w Polsce i zagranicą. To przynosi nam satysfakcję i dobrze rokuje na przyszłość. To wszystko nie byłoby możliwe, bez dochowania się załogi o najwyższych kwalifikacjach zawodowych. Mamy znakomitych, do tego biegle władających językami obcymi, inżynierów i konstruktorów, dla których najbardziej nawet wyrafinowane wymogi technologiczne, stawiane przez inwestorów, nie stanowią dziś problemu. Mamy także profesjonalnych i ofiarnych mechaników oraz monterów. Jako twórca i właściciel A-Limy-Bis, a zwłaszcza jako rodzic – cieszę się, że dorobiłem się w rodzinnym biznesie prawdziwych następców. Córka Monika, po wielu latach pracy w Alima-Bis, podjęła się prezesowania w naszej firmie Alima-Pack i jest również pełnomocnikiem A-Lima-Bis do spraw Alima Whey Powder, dobrze sobie z tym radzi. Syn Tomasz od ponad 10 lat u mojego boku bardzo dobrze sprawdza się jako wiceprezes w A-Lima-Bis.

Rozmawiał: Leon Wawreniuk

Tadeusz Łuczak, twórca, współwłaściciel i prezes rodzinnej firmy A-Lima-Bis w Środzie Wielkopolskiej. Absolwent Wydziału Technologii Rolno-Spożywczej WSR Poznań (1971) oraz Studium Podyplomowego „Organizacja i zarządzanie przedsiębiorstwem” na WSE Wrocław (1982). Zanim w 1989 r. zdecydował się na założenie Przedsiębiorstwa Wielobranżowego Alima w Środzie Wlkp., pracował kolejno w: Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego (od stażysty do zastępcy dyrektora), Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego (zastępca dyrektora), Zakładach Spożywczych w Kościanie (dyrektor naczelny), firmie Jorriel Fruit w Poznaniu (dyrektor) oraz w firmie Interkotlin w Kotlinie (dyrektor). A-Lima-Bis, zatrudniająca obecnie (łącznie z firmą-córką Alima-Pack) 130 wysokokwalifikowanych pracowników i obsługująca 80 proc. mleczarni w Polsce oraz wiele farm bydła mlecznego, odegrała dużą rolę w transformacji krajowego mleczarstwa. A-Lima-Bis, pracująca w oparciu o System Zarządzania Jakością ISO 9001, jako jedyna firma w Polsce, dostarcza technologię niezbędną na wszystkich etapach obróbki mleka, począwszy od żywienia zwierząt, poprzez system odchowu cieląt, zarządzanie stadem, wyposażenie hal udojowych, pozyskiwanie i przechowywanie mleka, aż po wyposażenie zakładów spożywczych w maszyny i urządzenia umożliwiające produkcję oraz pakowanie wyrobów gotowych. A-Lima-Bis zapewnia także profesjonalne wsparcie podczas montażu i uruchomienia maszyn i urządzeń, a także profesjonalną obsługę serwisową, gwarancyjną oraz pogwarancyjną. Jej produkty i technologie są obecnie dostępne na 5 kontynentach (Europa, Azja, Ameryka Północna, Ameryka Południowa i Afryka) w 35 krajach. A-Lima-Bis od 16 lat jest także dużym producentem wysokiej jakości proszku serwatkowego (w 2018 r. została utworzona marka Alima Whey Powder, promująca serwatkę na rynkach całego świata). O 30 latach niezwykle owocnej działalności A-Lima-Bis świadczą imponujące efekty produkcyjno-sprzedażowe: 1800 maszyn rolniczych, 230 instalacji i robotów udojowych, 14 000 schładzalników, 230 instalacji membranowych, 2700 maszyn pakujących i 45 000 ton serwatki. A-Lima-Bis była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana za wysoką jakość swych produktów i usług oraz osiągnięte wyniki ekonomiczne - na szczeblu wielkopolskim, krajowym i międzynarodowym oraz na licznych targach i wystawach branżowych. Tadeusz Łuczak, jako przedsiębiorca, został uhonorowany m.in. tytułami: Agrobiznesmen 2004, Wybitny Agropresiębiorca RP 2009 i Lider Pracy Organicznej (statuetka Honorowego Hipolita).

(za „AGRO” nr 2)